

Adam Wojtczak

Jan Paweł II : cały dla Boga na wzór Maryi

Salvatoris Mater 6/3, 298-309

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Nie trzeba udowadniać, że Jan Paweł II jest *papieżem maryjnym*. Poświadcza to sam herb papieski – prosty, wyraźny krzyż na niebieskim tle, pod nim równie wyraźna litera „M”. Podobnie zawołanie: *Totus tuus* – zaczerpnięte z formuły oddania się Maryi autorstwa św. Ludwika Marii Grigniona de Montfort – stanowi wymowny wyraz jego maryjnego pontyfikatu. Poproszony o skomentowanie tego hasła, Papież odpowiedział w rozmowie z Vittorio Messorim, zamieszczonej w książce *Przekroczyć próg nadziei: «Totus tuus»... Formuła ta nie ma tylko charakteru pobożnościowego, nie jest wyrazem tylko dewocji, lecz czymś więcej [...]. Wystarczająco tłumaczy maryjną pobożność obecnego Papieża, a nade wszystko jego postawę całkowitego «zawierzenia Maryi»¹.*

Już znacznie trudniej przychodzi dać odpowiedź na pytania dotyczące specyfiki jego maryjnego nauczania. Czy posiada ono bardziej charakter medytacyjnego zamyślenia nad poszczególnymi aspektami z życia i posłannictwa Maryi, czy też cechuje się wysiłkiem w kierunku pojęciowego definiowania prawdy o Niej? Na ile w papieskiej mariologii uwidacznia się abstrakcyjne myślenie

Adam Wojtczak OMI

Jan Paweł II – cały dla Boga na wzór Maryi

SALVATORIS MATER
6(2004) nr 3, 298-309

filozofa i teologa moralisty, a na ile górę bierze jego osobista pobożność maryjna? Jawi się ponadto problem, w jakim stopniu styl i treść papieskich wypowiedzi warunkują ich adresaci?

Osiemnasty tom prestiżowej serii niemieckiej *Mariologische Studien*², wydany we wrześniu 2004 roku w Ratzbonie, pragnie dać odpowiedź na wyżej postawione pytania. Zbiera on wykłady wygłoszone na sympozjum zorganizowanym w 2003 roku przez Deutsche Arbeitsgemeinschaft für Mariologie pod przewodnictwem Antona Ziegenausa, znanego i cenionego mariologa z Augsburga. Już sam tytuł tomu *Cały twój. Maryja w życiu i nauce Jana Pawła II* sugeruje, że pragnie on dołączyć do tych wszystkich publikacji i inicjatyw, które z okazji 25 lat pontyfikatu Jana Pawła II podejmują próbę podsumowania i oceny jego maryjnego wymiaru. Z kolei zapoznanie się ze spisem treści wyraźnie sygnalizuje, że nie chodzi tu o całościowe potraktowanie podjętego problemu. Ponieważ maryjny pontyfikat Papieża z Polski jest tak imponujący pod względem doktrynalnym i duszpasterskim, jak i pod względem bogactwa poruszanych w nim treści, referenci musieli dokonać wyboru kilku – ich zdaniem

¹ JAN PAWEŁ II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1995, 157-158.

² *Totus tuus. Maria in Leben und Lehre Johannes Pauls II.*, hg. von A. ZIEGENAUS, (*Mariologische Studien*, Bd. XVIII), Verlag Friedrich Pustet, Regensburg 2004, ss. 296.

– charakterystycznych dla niego wątków. Wyrażają przy tym nadzieję, że podjęte analizy zaproszą czytelników do wędrówki po maryjnych szlakach Papieża i przyczynią się do lepszego ich zrozumienia.

Prezentowane dzieło zbiorowe składa się z trzech części. Pierwsza z nich, złożona z trzech artykułów, koncentruje się na duchowych korzeniach Jana Pawła II. Otwiera ją studium **Joachima Schmiedla** zatytułowane *Karol Wojtyła a polska tradycja maryjna*³. Chodzi w nim o wykazanie, na ile maryjne fundamenty teologii i duchowości Papieża są ściśle powiązane z jego ojczyzną. Najpierw autor wskazuje na specyfikę polskiej maryjności. Przypisuje jej wyraźne zabarwienie polityczne i narodowe. Następnie przechodzi do opisanie szczególnych więzów, jakie łączą Jana Pawła II z Jasną Górą. Stała się ona dla niego już od samego dzieciństwa ważnym miejscem pielgrzymkowym. Co więcej, można zestawić – zdaniem prezentowanego autora – na podstawie historii życia Papieża maryjną geografę Polski. Składają się na nią również inne sanktuaria maryjne, które go niejako wychowały - zwłaszcza Wadowice i Kalwaria Zebrzydowska. Wynika z tego, że Karol Wojtyła wzrastał w tradycyjnej pobożności maryjnej. Ważnym momentem w procesie duchowego dojrzewania stała się dla niego lektura *Traktatu o doskonałym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny* św. Ludwika Marii Grigniona de Montfort. W dziele tym – dowodzi J. Schmiedl – odnalazł Karol Wojtyła zrozumienie, że odniesienie do Bogarodzicy wynika organicznie z naszego związku z tajemnicą Chrystusa. Równie formacyjny charakter posiadała dla niego przynależność w latach studenckich do grupy *żywego różańca*. Budziła ona w nim apostołską gorliwość i inspirowała do lektury dzieł hiszpańskich mistyków. Nieco później wizje św. Faustyny Kowalskiej przekonały go dogłębnie, że Ojciec bogaty w miłosierdzie spieszy z pomocą zagubionym dzieciom, a czyni to w swoim Synu, który streszcza w sobie miłosierdzie Ojca i nam ofiaruje. Droga miłosierdzia wiedzie też przez Maryję, bramę i Matkę Miłosierdzia. Wszystkie wyniesione z ojczyzny inspiracje i doświadczenia maryjne sprawiają, że wypowiedzi papieskie posiadają bardziej osobisty charakter niż na pierwszy rzut oka się to wydaje.

Kolejny artykuł, pióra **Antona Ziegenausa**, analizuje doskonale oddanie się Jezusowi przez Maryję w ujęciu św. Ludwika Grigniona de Montfort, inspiratora maryjności Karola Wojtyły⁴. Najpierw autor

³ J. SCHMIEDL, *Karol Wojtyła und die marianische Tradition Polens, (Karol Wojtyła a polska tradycja maryjna)*, 11-30.

⁴ A. ZIEGENAUS, *Die vollkommene Hingabe an Jesus durch Maria nach Ludwig-Maria Grignon de Montfort, (Doskonałe oddanie się Jezusowi przez Maryję według Ludwika-Marii Grigniona de Montfort)*, 31-45.

prezentuje krótki opis epoki i podstawowe informacje o życiu i dziełach przedstawianego świętego. Następnie naświetlone zostaje podstawowe założenie jego myśli. Streszcza się ono w stwierdzeniu o chrystologicznej koncentracji mariologii. Św. Ludwik przyjmuje, że jedynie Maryja znalazła łaskę u Boga dla siebie i każdego innego człowieka. Dała Ona ludzkie istnienie Chrystusowi, dawcy wszelkiej łaski i dlatego można Ją nazywać *Mater gratiae*. Dlaczego jest nam Ona koniecznie potrzebna na drodze ku pełni w Chrystusie? W odpowiedzi przytacza A. Ziegenaus trzy argumenty omawianego świętego. Po pierwsze – oddanie się Maryi stanowi nawiązanie do przyrzeczeń chrzcielnych. Oznacza to, że aby mieć w porządku łaski Boga za Ojca, trzeba mieć Maryję za Matkę. Po drugie – należy naśladować Syna Bożego, który przyszedł do nas przez Maryję i w ten sposób daje nam przykład, by tą samą drogą dążyć do Niego. Po trzecie – oddanie się Chrystusowi przez Maryję wyjednuje nam Jej pomoc. Dzięki Niej możemy doskonale i pewnie jednoczyć się z Chrystusem oraz cierpliwiej znosić krzyże. W końcowej fazie tekstu niemiecki mariolog wykazuje, że św. Ludwik w tak wzniosłym mówieniu o Maryi nie zapomina jednak o zasadniczej różnicy, jaka istnieje pomiędzy Nią a Jezusem.

W trzecim artykule Gerda Riedl komentuje, w czym konkretnie objawia się wpływ św. Ludwika Marii Grigniona de Montfort na mariologię Jana Pawła II⁵. Ma przy tym świadomość, że nikt dotąd nie podjął dogłębnej analizy tego tematu, choć często jest on wywoływany. Na wstępie powraca ona do lat wojennych, kiedy to przyszły Papież, wówczas jako robotnik fabryki sody, dzięki św. Ludwikowi zrozumiał, że prawdziwe nabożeństwo do Matki Bożej jest chrystocentryczne, a nawet więcej, jest najgłębiej zakorzenione w trynitarnej tajemnicy Boga oraz związane z tajemnicą wcielenia i odkupienia. Jego liczne pielgrzymki do Kalwarii Zebrzydowskiej potwierdzały to, co odkrył w *Traktacie*, przetłumaczone na styl pobożności ludu ziemi krakowskiej. Owa wrażliwość – zdaniem G. Riedl – uwidacznia się najwyraźniej w encyklice *Redemptoris Mater* w postaci ujęcia historiozbawczego papieskiej mariologii. Zbiera ona w sobie teologiczną refleksję i duchowe inspiracje, ukazuje Maryję w perspektywie tajemnicy Chrystusa i Kościoła. Oznacza to, że tylko w tajemnicy Chrystusa wyjaśnia się Jej własna tajemnica. Również pośrednictwo maryjne musi być rozumiane jako uczestnictwo w jedynym źródle, jakim jest pośrednictwo Chrystusa. Jan Paweł II przejął ponadto od św. Ludwika praktykę i teologię bezgranicznego oddania się Maryi,

⁵ G. RIEDL, *Der Einfluss Louis-Marie Grignon de Montfort (1673-1716) auf die Mariologie Papst Johannes Pauls II*, (Wpływ Ludwika Marii Grigniona de Montfort na mariologię papieża Jana Pawła II), 47-69.

które jest odpowiedzią na Jej miłość macierzyńską. Ale i ono ma swój początek w Chrystusie i do Niego jest ostatecznie skierowane. Jednak nie we wszystkim podąża Papież za apostołem maryjnym przełomu XVII/XVIII wieku. Autorka wymienia w tym miejscu biblijny i patrystyczny wymiar mariologii papieskiej, który kontrastuje ze spekulatywną argumentacją i powoływaniem się na autorytety scholastyczne przez św. Ludwika. Ponadto Papież nie mówi już o *niewolnictwie maryjnym*, jak czynił to jego inspirator, ale o całkowitym *zawierzeniu Maryi*.

Druga część publikacji przenosi nas na płaszczyznę apostołskiego posługiwania Jana Pawła II. Siedem kolejnych artykułów bierze na warsztat teologiczny jego pielgrzymki, akty zawierzenia i nauczanie maryjne, aby wydobyć z nich specyfikę papieskiej maryjności. Pierwszy z nich, autorstwa **Klusa Gutha**, analizuje w kontekście kulturowym i teologicznym podróże pasterskie Papieża do sanktuariów maryjnych świata chrześcijańskiego⁶. W początkowej fazie tekstu autor zastanawia się nad używaną terminologią. Przyjmuje, że termin *podróż duszpasterska* lepiej oddaje charakter odwiedzin papieskich w szczególnych miejscach kultu maryjnego niż terminy *podróż apostołska* czy *pielgrzymka*, ponieważ łączy on w sobie wątek pasterskiego umacniania braci w wierze z odniesieniami społeczno-politycznymi, które często czyni Papież w nawiązaniu do lokalnej sytuacji. Powyższą intuicję – jego zdaniem – potwierdzają różnorakie okazje i motywy podróży papieskich (jubileusze, spotkania młodzieży i ekumeniczne, wizytacje), którym przygląda się bacznie w drugim punkcie studium. Jednak w pierwszej kolejności miejsca pielgrzymkowe są naznaczone zwiastowaniem Ewangelii. Na przykładzie przepowiadania papieskiego w Altötting, Częstochowie i Fatimie K. Guth uwypukla główne jego przesłania maryjne i stopień ich osobistego charakteru. Ponadto celnie zauważa, że łączy ono w sobie w uprawnionej formie oficjalne nauczanie Kościoła z wyrazami ludowej pobożności maryjnej. Czasami napotyka też ono na opór i bariery. Stanowią je nade wszystko brak sprawiedliwości i pokoju na świecie oraz tajemnica zła w życiu człowieka. Nawiązał do nich wyraźnie Papież podczas pobytu w Guadalupe i Ziemi Świętej, kiedy nawoływał do nowej ewangelizacji, inkulturacji Ewangelii i dialogu międzyreligijnego.

Ważne miejsce w życiu i myśli Jana Pawła II zajmuje Fatima. Prawda ta dochodzi do głosu w artykule **Ursuli Bleyenberg**⁷. Przyjmuje ona

⁶ K. GUTH, *Die Pastoralreisen Papst Johannes Pauls II. zu Marienheiligtümern der Christenheit. Eine Kulturwissenschaftliche und theologische Analyse, (Podróże duszpasterskie papieża Jana Pawła II do sanktuariów maryjnych świata chrześcijańskiego. Analiza kulturowa i teologiczna)*, 73-90.

⁷ U. BLEYENBERG, *Fatima im Leben und Denken des Papstes, (Fatima w życiu i myśli Papieża)*, 91-108.

słusznie, że datę przełomową stanowi 13 maja 1981 roku, kiedy to Papież – dokładnie w dzień rocznicy inauguracji objawień Matki Bożej w Fatimie w 1917 roku – został ciężko raniony przez zamachowca. Po wręcz cudownym wyzdrowieniu daje wyraz przekonaniu, że macierzyńska opieka Madonny z Fatimy uratowała mu życie. Odtąd coraz żywiej interesuje się trzema tajemnicami przekazanymi przez Maryję dzieciom. Rok później bezgranicznie zawiera w Fatimie siebie i cały świat Jej Niepokalanemu Sercu. Ponadto przy różnych okazjach powraca do tematu nawrócenia i pokuty oraz zachęca do odmawiania różańca, co jest sednem fatimskiego przesłania. W końcowej części studium autorka przechodzi do naświetlenia przewodnich myśli dokumentu Kongregacji Doktryny Wiary opublikowanego w związku z ujawnieniem w 2000 roku treści trzeciej tajemnicy fatimskiej. Są one zasadniczo zbieżne z przemyśleniami papieskimi. Jedne i drugie podkreślają, że spełniły się w XX wieku zapowiedziane wydarzenia i dają do zrozumienia, że Chrystus zwycięży przez Maryję, ponieważ chce, aby zwycięstwo Kościoła w świecie współczesnym i przyszłym łączyło się z Nią.

W kolejnym artykule Kardynał **Leo Scheffczyk** snuje systematyczne refleksje o *zawierzeniu Maryi* w życiu i nauce Jana Pawła II⁸. Wątek ten, chyba najbardziej charakterystyczny dla Papieża, doczekał się już wielu opracowań ze strony mariologów polskich i zagranicznych. By go należycie zrozumieć i ocenić, autor sięga wpieryw do nauki i praktyki zawierzenia papieży XIX i XX stulecia, zwłaszcza Piusa XII i Pawła VI. Pragnie w ten sposób wykazać, że wyjątkowe dowartościowanie synowskiego oddania się w wierze Maryi nie należy tłumaczyć jedynie polskimi korzeniami Jana Pawła II, ale również jego świadomym nawiązaniem do jego poprzedników na Stolicy Piotrowej. Już w pierwszych słowach, które otwierają jego długi pontyfikat, wyraża on swoje bezgraniczne przywiązanie do Maryi. Wypływa ono z głębi jego wiary; posiada trynitarnie odniesienie, a przede wszystkim chrystologiczną przejrzystość; przywołuje zaś Jej macierzyńskie pośrednictwo. Ten, który swoją posługę papieską zawierzył Maryi, włącza w swoje liczne i uroczyste akty zawierzenia tych, którym posługuje, a nawet cały świat. Jednak – kontynuuje Kardynał – Jan Paweł II jest nie tylko świadkiem zawierzenia, ale również jego nauczycielem. Świadomy podnoszonych zastrzeżeń natury teologicznej pod adresem tej formy pobożności maryjnej, podejmuje próbę jej pogłębienia i oczyszczenia języka. W tym celu odwołuje się do podstawowej prawdy chrześcijańskiej, która poucza, że w ścisłym

⁸ L. KARD. SCHEFFCZYK, *Die «Marienweihe» in Leben und Lehre Johannes Pauls II. unter systematischem Aspekt, («Zawierzenie Maryi» w życiu i nauce Jana Pawła II. Ujęcie systematyczne)*, 109-124.

sensie możemy ofiarować się (*consecrare*) jedynie Bogu, ponieważ od Niego zależy w porządku życia i łaski. Natomiast *zawierzenie*, które odnosi się do Maryi, jest odpowiedzią na miłość matki. Owo oparcie swojej wiary na Jej wierze, czyli zawierzenie syna matce ma nie tylko swój początek w testamencie Chrystusa na Kalwarii, ale także do Niego jest ostatecznie skierowane.

Studium **Manfreda Hauke**, długie i wnikliwe, wyjaśnia papieską naukę o macierzyńskim pośrednictwie Maryi⁹. Już Sobór Watykański II przyniósł chrystologiczne jego naświetlenie, kiedy zaznaczył, że wypływa ono z jedyne go pośrednictwa Chrystusa i przez Niego nabiera znaczenia i skuteczności. Jan Paweł II przejmuje ową intuicję i – zwłaszcza w *Redemptoris Mater* i *katechezach maryjnych* – ubogaca ją własnymi przemyśleniami. W konsekwencji nauka o pośrednictwie i jego ścisłym związku z wątkiem zawierzenia staje się sednem papieskiego nauczania o Maryi. Papież – za Ojcami Kościoła – przyjmuje, że pośrednictwo maryjne wypływa z macierzyńskiego udziału Maryi w zbawczym dziele Syna. Unika jednak z racji teologicznych i ekumenicznych nazywania Jej – z wyjątkiem kilku tekstów typowo kaznodziejskich – *Współodkupicielką* czy *Wszecpośredniczką*. W dalszym punkcie artykułu autor wskazuje na nowe akcenty, swoiste korekty, wniesione przez Papieża. Pozwalają one teologicznie poprawnie definiować prawdę o maryjnym pośrednictwie. Należą do nich nade wszystko modele *pośrednictwa Maryi w Chrystusie i Duchu Świątym*, sprowadzenie go zasadniczo do *ustawiennictwa*, co jest interpretacją wybitnie zawężającą oraz wskazującą na jego wyjątkowość, czyli *macierzyński* charakter. Ta ostatnia intuicja dobrze uwypukla, że Maryja jest Pośredniczką, ponieważ jest Matką Bożą i naszą Matką w porządku łaski. W końcu M. Hauke dochodzi do uzasadnionego wniosku, że Jan Paweł II podejmuje wysiłek przekonania do maryjnego pośrednictwa. Rezygnuje jednak z przestarzałej terminologii, szuka nowego języka i bardziej przekonującej argumentacji teologicznej. Przypomina zbawczą rolę Maryi w zbawczym dziele Chrystusa, by ukazać, że przedłuża się ona w życiu Kościoła.

Ekumeniczny artykuł **Michaela Kreuzera** odnosi się jedynie pośrednio do mariologii papieskiej. Stanowi on raczej próbę odczytania *Wspólnej deklaracji w sprawie nauki o usprawiedliwieniu* z 1999 roku, by dać odpowiedź na pytanie o możliwość dokonania jej recepcji na gruncie katolickiej mariologii¹⁰. Chociaż *Deklaracja* nie mówi wprost o roli Maryi

⁹ M. HAUKE, *Die mütterliche Vermittlung, (Pośrednictwo macierzyńskie)*, 125-175.

¹⁰ M. KREUZER, *Die ökumenische «Nagelprobe». Eine mariologische Relecture der «Gemeinsamen Erklärung zur Rechtfertigungslehre» vom 31. Oktober 1999, (Ekumeniczna «próba ognia». Mariologiczna relektura «Wspólnej deklaracji w sprawie nauki o usprawiedliwieniu» z 31 października 1999 roku)*, 177-195.

w dziele usprawiedliwienia, to jednak maryjny aspekt *usprawiedliwienia* jest bardzo interesujący i potrzebny w dialogu ekumenicznym. Można bowiem na przykładzie Maryi rozważać czy da się pogodzić, a jeśli tak to w jaki sposób, katolickie twierdzenie, według którego człowiek współdziała czynnie w dziele zbawienia, z tezą luterańską o usprawiedliwieniu przez wiarę w Chrystusa, jedyne Zbawiciela, niezależnie od uczynków. W tym celu M. Kreuzer odwołuje się do przemyśleń trzech niemieckich mariologów katolickich (K. H. Menke, W. Beinert, H. Schütte), którzy na bazie powyższego dokumentu zastanawiają się nad znaczeniem maryjnego *fiat*. Nie dochodzą oni jednak do zbieżnych wniosków. Okazuje się, że termin *współdziałanie* nie jest wolny od dwuznaczności, nie tłumaczy bowiem dostatecznie, na ile wynika ono z inspiracji łaski, a na ile z wolnej decyzji Maryi. Inna trudność przejawia się w problemie czy dobre uczynki są tylko owocami i znakami usprawiedliwienia, czy też wpływają one na zachowanie oraz wzrost łaski i wiary. Podnoszone wątpliwości i pytania pozostawione bez jednoznacznej odpowiedzi prowadzą do swoistego paradoksu. Wypowiada go prezentowany autor w końcowej tezie, że klasyczna mariologia katolicka okazuje się niekompatybilna z przesłaniem wspomnianej *Deklaracji*. Uzgodnienie ich podstawowych treści będzie wymagało jeszcze wiele trudu i nowych interpretacji.

W opracowaniu **Imre von Gaála** znajdujemy refleksje na temat znaczenia modlitwy różańcowej dla bł. Bartłomieja Longo i Jana Pawła II. Jest ona jednak analizowana w jednym określonym aspekcie, mianowicie jako forma kultu maryjnego, która zespala w sobie kontemplację i czyn¹¹. By wskazać na specyfikę owego połączenia, autor poszukuje wpieryw, jak było ono rozumiane w filozofii starożytnej, a następnie w Starym i Nowym Testamencie. Dochodzi do przekonania, że dopiero Chrystus przynosi organiczne połączenie kontemplacji i działania. Odtąd jest ono specyfiką chrześcijańskiej egzystencji. Potwierdza to w pełni życie i dzieło bł. Bartłomieja Longo, prawdziwego apostoła różańca. Jego droga świętości oparta była na natchnieniu serca: *Kto szerzy różaniec, ten jest ocalony*. Poprzez odmawianie go nie tylko oddawał się pilnie kontemplowaniu Chrystusa, ale również czuł się powołany do pełnienia licznych dzieł miłości. Podobnie dzieje się w przypadku Jana Pawła II. I. von Gaál dostrzega w jego czasach krakowskich sprzyjający kontekst życiowy i intelektualny, który wydatnie dopomógł mu odnaleźć złoty środek pobożności maryjnej w ścisłym powiązaniu kontemplacji i apo-

¹¹ I. von GAÁL, *Marienerehrung als Integration von Kontemplation und Aktion. Die Bedeutung des Rosenkranzes bei Bartolo Longo und Johannes Paul II, (Kult maryjny jako powiązanie kontemplacji z działaniem. Znaczenie różańca dla Bartłomieja Longo i Jana Pawła II)*, 197-221.

stolskiego zaangażowania. Sobór Watykański II i głębokie przemyślenia filozoficzne utwierdziły przyszłego Papieża w przekonaniu, że rozważanie zbawczej tajemnicy Chrystusa musi pociągać za sobą chrystianizację świata. Odtąd z różańcem w rękę przeciwstawia się on wszelkim ideologiom nacjonalistycznym, totalitarnym i postmodernistycznym. Czyni to w imię poszanowania godności każdej osoby ludzkiej. W szkole Maryi odnajduje swoje miejsce przy Chrystusie. Można rzec, że dzięki różańcowej kontemplacji Chrystusa ukrzyżowanego odczuwa Papież potrzebę stawiania się Jego *Cyrenejczykiem* w odniesieniu do każdego człowieka przybitego cierpieniem czy zdruzgotanego rozpaczą, natomiast utkwiony wzrok w obliczu Zmartwychwstałego przynagla go do czynienia świata piękniejszym, bardziej sprawiedliwym, bliższym planom Bożym.

Ostatni, siódmy, artykuł tej części publikacji koncentruje się na papieskim rozumieniu Maryi jako prawzoru kobiety zawartym w liście apostolskim *Mulieris dignitatem*, *Liście do kobiet* z 1995 roku i *środoowych katechezach o ludzkiej miłości*¹². Jego przewodnią myśl brzmi: Maryja jest *nowym początkiem* godności i powołania kobiety. **Simone Twens** zastanawia się nad znaczeniem nazywania przez Jana Pawła II Maryi *nową Ewą*. Przyjmuje on, że podobnie jak linia adamowa otrzymuje swój sens od Chrystusa, tak w świetle Maryi staje się zrozumiałe znaczenie linii kobiecej w jej nierozłącznym połączeniu z misterium Chrystusa. Wynika z tego, że wartość nauczania papieskiego polega na fakcie, że prowadzi ono do odkrycia linii kobiecej w Biblii przez swoją specyficzną wartość zbawczą oraz do wykazania, że ani chrystologia nie eliminuje tego, co kobiece, czy też nie redukuje go do mało znaczącej rzeczywistości, ani – odwrotnie – uznanie tego, co kobiece nie przesądza niczego odnośnie do chrystologii, ale raczej potwierdza, że tylko w ich poprawnej relacji i zespoleniu ukazuje się prawda o Bogu i nas samych. W tym kontekście S. Twens zatrzymuje się nieco dłużej nad papieską intuicją, która dostrzega w Maryi odkrycie tego, co zawarte jest w biblijnym słowie *niewiasta*. Jest to odkrycie na miarę tajemnicy odkupienia. Maryja przekracza bowiem granicę, o jakiej mówią słowa *Księgi Rodzaju* 3, 16 i oznacza powrót w kierunku *początku*, w którym odnajdujemy *niewiastę* taką, jaka była zamierzona w stwórczym dziele Boga. Mówiąc jaśniej, w Maryi Ewa odnajduje na nowo, jaka jest prawdziwa godność kobiety. Odkrycie to – zdaniem Papieża – winno docierać do serca każdej kobiety, by kształtować jej powołanie i życie.

Do specyfiki przedkładanej nam przez Jana Pawła II mariologii należy jej egzystencjalny charakter. Dochodzi on do głosu w trzeciej

¹² S. TWENS, *Maria als Urbild der Frau nach Johannes Paul II, (Maryja jako prawzór kobiety według Jana Pawła II)*, 223-248.

części dzieła zatytułowanej: *Wypełnianie przesłania maryjnego w życiu wiary*. Rozpoczyna ją krótka refleksja **Klausa Dicka**, emerytowanego biskupa pomocniczego z Kolonii, na temat miejsca i roli Maryi w życiu młodych, którzy są nadzieją Kościoła¹³. Skupia się ona na pytaniu: na ile młodzież przejmuje i wciela w życie maryjne treści przepowiadania Papieża? Nie otrzymujemy jednak na nie jednoznacznej odpowiedzi, a jedynie zdawkowe refleksje.

W następnym artykule **Johannes Nebel** zajmuje się maryjnym wymiarem życia konsekrowanego¹⁴. W pierwszej kolejności analizuje on trzy podstawowe dokumenty Jana Pawła II na jego temat, by wydobyć z nich maryjne odniesienia. Dostrzega je zasadniczo na trzech płaszczyznach: *powołania*, ponieważ Maryja przypomina osobom konsekrowanym o pierwszeństwie Bożej inicjatywy, którą należy przyjąć w sposób wolny i dyspozycyjny; *konsekracji*, gdyż jest Ona dla nich przykładem całkowitego i owocnego oddania się Bogu oraz *apostolatu* – z tej racji, że jest Ona mistrzynią zwiastowania Ewangelii i niestrudzonej służby bliźnim. Okazuje się jednak, że maryjna synteza papieskiej teologii życia konsekrowanego stanowi wątek dość marginalny. W drugiej części studium autor odwraca perspektywę badań – tym razem poszukuje w encyklice *Redemptoris Mater*, głównym tekście mariologicznym Jana Pawła II, nawiązań do życia konsekrowanego. Wnikliwa jej lektura prowadzi go do wniosku, że jest ich niezwykle mało. Można mówić nie tyle o bezpośrednich powiązaniach treściowych, ile raczej o paralelach myślowych. Jednak i te często występują w innym kontekście teologicznym i cechują się zróżnicowanym tokiem argumentacji. J. Nebel wyprowadza stąd finalny wniosek, że papieska mariologia i nauka o życiu konsekrowanym, pomimo istniejących paralel, są rzeczywistościami samodzielnymi, niezależnymi od siebie.

Prezentowane dzieło zbiorowe kończy studium o Maryi, Matce kapłanów. **Achim Ditttrich** zastanawia się w nim nad duchowym związkiem Bożej Rodzicielki z kapłaństwem sakramentalnym w ujęciu Jana Pawła II¹⁵. Przypomina wpierw, że jego nauczanie jest osadzone w specyficznym kontekście okresu posoborowego, w którym deficyt tego te-

¹³ K. DICK, *Die Umsetzung des marianischen Anliegens in die gläubige Existenz – Maria und die Jugend*, (*Wypełnianie przesłania maryjnego w życiu wiary – Maryja a młodzież*), 251-256.

¹⁴ J. NEBEL, *Maria und die Gottgeweihten*, (*Maryja a osoby konsekrowane*), 257-272.

¹⁵ A. DITTRICH, «*Maria, die Mutter der Priester*». *Die spirituelle Verbundenheit der Gottesmutter mit dem sakramentalen Amtspriestertum bei Johannes Paul II*, («*Maryja, Matka kapłanów*»). *Duchowy związek Bogarodzicy z kapłaństwem sakramentalnym według Jana Pawła II*), 273-293.

matu w refleksji teologicznej kontrastuje z założonym przez ks. Stefano Gobbiego *Kapłańskim Ruchem Maryjnym*, którego działalność została zawieszona, a następnie zakazana, gdyż nie mieścił się on w katolickiej ortodoksji. Następnie autor przechodzi do prezentacji papieskich tekstów o kapłaństwie sakramentalnym. Wskazują one zwłaszcza na Eucharystię jako centralną rację jego bytu; powołanie do niego nazywają darem i tajemnicą. Jeśli zaś chodzi o nakreślenie związku kapłaństwa z Maryją, to okazuje się, że choć wypowiedzi papieskich jest niewiele, to jednak są one bogate treściowo. Punktem wyjścia dla Papieża jest fakt, że św. Jan Apostoł, który w Wieczerniku otrzymał władzę sprawowania Eucharystii, został w słowach konającego na krzyżu Odkupiciela oddany Jego własnej Matce za syna. Ci więc, którzy przez święcenia kapłańskie otrzymują tę samą władzę, mają pierwsze prawo, aby widzieć w Niej swoją Matkę. W związku z tym zachęca on kapłanów, aby zawierzili się Maryi, gdyż w Jej sercu tajemnica odkupienia, której oni też mają służyć, jest wypisana w sposób jedyny i niezrównany. W dalszej kolejności A. Dittrich odwołuje się szeroko do wielowątkowej papieskiej argumentacji, która zmierza do pogłębienia maryjnego aspektu duchowości kapłańskiej i wyciągnięcia z niego praktycznych wniosków.

Lektura całej publikacji potwierdza prawdę, że w pontyfikacie obecnego Papieża wątek mariologiczny jest do tego stopnia rozwinięty, że tworzy znaczący *corpus* doktrynalny i duszpasterski. Obszerność tematu, bogactwo treści, jak i długość pontyfikatu, który ciągle trwa, sprawiają, że scharakteryzowanie i ocena wszystkich wątków maryjnych w nauczaniu i pobożności Jana Pawła II wymaga dogłębnej analizy znacznie większej liczby tekstów niż przytoczonych w tym tomie. Nie dziwi zatem fakt, że posiada on charakter wybiórczy. Pewne wątpliwości budzi jednak kryterium wyborów tematów, jakie przyjęli prelegenci, by oddać specyfikę papieskiej mariologii i pobożności. Ponadto kilka z nich treściowo zachodzi na siebie. Mamy stąd do czynienia z wieloma niepotrzebnymi powtórkami myślowymi. Dotyczą one głównie polskich korzeni maryjnej duchowości Papieża, wpływie na nią św. Ludwika Marii Grigniona de Montfort i ogólnej charakterystyki jego maryjnego pontyfikatu. Wydaje się natomiast, że zabrakło w prezentowanym dziele kilku ważnych wątków, które stanowią o wartości i oryginalności maryjnego pontyfikatu Jana Pawła II.

I tak w pierwszej części pracy, która traktuje o duchowym rodowodzie Papieża, zbyt słabo wybrzmiała prawda o znaczącym wpływie Soboru Watykańskiego II na jego maryjność. Tymczasem łatwo odkryć, że kiedy studiujemy papieską mariologię, zajmujemy się pośrednio słowem Soboru o Maryi w tajemnicy Chrystusa i Kościoła. Ponadto, kto śledzi z uwagą przebieg pontyfikatu Jana Pawła II i wsłuchuje się w jego

wypowiedzi, ten musi zauważyć, że od samego początku przygotowywał on Kościół i świat na celebrację Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Ten *jubileuszowy akcent*, który nadaje papieskiemu nauczaniu o Maryi znamienność, bo *adwentowy charakter*, również umknął nieco uwadze prezentowanych autorów.

W drugiej części tomu zabrakło z kolei wyraźnego wskazania, że doniosłym walorem mariologii Jana Pawła II, który w ogóle warunkuje pogłębione i zdrowe spojrzenie na Maryję, jest uprawianie jej w kontekście, czyli w perspektywie tajemnicy Chrystusa, Ducha Świętego, Trójcy Przenajświętszej, Kościoła, łaski, człowieka, a także kultury. W ten sposób Papież wytycza drogę do przezwyciężania szkodliwego wyizolowania mariologii przedsoborowej z szerokiego kontekstu mariologicznego. Wielce wymowne jest zwłaszcza wydarzenie, które miało miejsce na placu św. Piotra w Rzymie w dniu 24 września 2000 roku. Wywołało ono wielki entuzjazm wśród mariologów, nie zostało ono jednak w ogóle zauważone i odnotowane w omawianym dziele. Chodzi tu o zdanie kończące homilię Ojca Świętego podczas Mszy świętej na zakończenie XX Kongresu Mariologiczno-Maryjnego, w którym poszerza on rozpowszechnione w katolickich kręgach hasło: *Przez Maryję do Jezusa* dodając: *ale także przez Jezusa do Maryi*. Treść dodatku jest już wprawdzie obecna w *Redemptoris Mater*, ale dopiero tutaj Papież ją mocno wyakcentował. Wskazał przez to na potrzebę traktowania Maryi nie autonomicznie, ale widzenia Jej wewnątrz tajemnicy Chrystusa. Zaproponowana optyka sugeruje, że mariologia winna być *dyscypliną łączenia, miejscem spotkania traktatów teologicznych, przestrzenią syntezy*¹⁶.

Można się ponadto zastanawiać czy nie należało więcej miejsca poświęcić dokładniejszej analizie pierwszej w historii Kościoła encyklice maryjnej, *Redemptoris Mater*, która przyczynia się wydatnie do pogłębienia studiów mariologicznych w perspektywie biblijnej i ekumenicznej. Wielce pouczające byłoby też ukazanie zmagania się Jana Pawła II w poszukiwaniu równowagi pomiędzy pobożnością chrystotypiczną i eklezjotypiczną. Cechą charakterystyczną pierwszej z nich jest sławienie Maryi w Jej przywilejach połączone z modlitewną prośbą o wstawiennictwo u Syna, druga zaś preferuje naśladowanie Maryi. Znamienna dla Papieża jest wreszcie jego dyskretna apologia maryjnej pobożności ludowej połączona z zachętą do uzgadniania jej z liturgią jako złotą zasadą pobożności chrześcijańskiej.

¹⁶ PAPIESKA MIĘDZYNARODOWA AKADEMIA MARYJNA, *Matka Pana. Pamięć – obecność – nadzieja. Niektóre aktualne zagadnienia dotyczące postaci i misji Najświętszej Dziewicy Maryi*, „Salvatoris Mater” 4(2003) nr 3, 327.

Podnoszonych wątpliwości i braków nie można traktować jako zarzutów kierowanych pod adresem omawianej pracy. Są one raczej materiałem do dyskusji. Obraca się ona wokół zasadniczego pytania: czy podjęto właściwe wątki do opracowania, by jak najlepiej oddać ducha nauczania i pobożności maryjnej Papieża? Na to pytanie nie ma jednoznacznej odpowiedzi. Zależy ona w znacznej mierze od wrażliwości autorów poszczególnych artykułów oraz środowisk teologicznych, do których kierują oni swoje przemyślenia. Wypada mieć nadzieję, że przyjęty wybór tematów odpowiada w pełni na zainteresowania jednych i drugich. Jest natomiast pewne, że zaprezentowane dzieło wprowadza na drogę głębszego zrozumienia maryjnego wymiaru pontyfikatu Jana Pawła II. Służy też jego obronie, gdyż zarzuca mu się czasami brak umiaru i ducha soborowego.